

POSTANOWIENIE

Dnia 6 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z wniosku Fundacji (...) w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w W.
z udziałem zainteresowanej K. K.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 lutego 2020 r.,
zażalenia wnioskodawcy na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 22 sierpnia 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do rozpoznania i orzeczenia o kosztach
postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2019 r. uchylił zaskarżony przez organ rentowy wyrok
Sądu Okręgowego w W. XIV Wydziału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17
listopada 2017 r. zmieniający decyzję rentową Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
I Oddziału w W. z dnia 18 stycznia 2016 r. przez ustalenie, że zainteresowana K. K.
nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i
wypadkowemu z tytułu wykonywania umów o dzieło zawartych z odwołującym się

płatnikiem składek Fundacją (...) w W. w okresie od kwietnia 2014 r. do marca 2015 r. oraz wyłączający z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne wynagrodzenia uzyskane z tytułu wykonania spornych umów.

Sąd drugiej instancji ocenił, że Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń wymaganych do prawidłowego orzekania, w wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W szczególności, Sąd pierwszej instancji zaniechał przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie okoliczności zawierania przez zainteresowaną i płatnika składek spornych umów zlecenia czy o dzieło. Nie ustalił kto i w jakich okolicznościach przygotowywał treść spornych umów, czy zainteresowana miała wpływ na ich treść, sposób wykonania, miejsce, narzędzia pracy, czy negocjowała i z kim wysokość wynagrodzenia z umów zlecenia i o dzieło. Sąd pierwszej instancji „zaniechał ustalenia ile godzin nauki języka angielskiego zainteresowana zobowiązana była przeprowadzić w ramach każdej umowy zlecenia, dla kogo były adresowane te lekcje, kto i ile za nie płacił, gdzie się odbywały, czy były sporządzone plany tych lekcji, listy obecności, czy w ramach tych lekcji odbywały się zaliczenia, egzaminy, kto je przeprowadzał, czy lekcje były indywidualne, czy zbiorowe, a co istotne, czy podczas tych lekcji zainteresowana wykorzystywała i w jakim zakresie, wytworzone przez siebie materiały dydaktyczne, opracowane w ramach umów o dzieło”. Sąd ten „wbrew zasadom doświadczenia życiowego i logicznego myślenia, bezrefleksyjnie przyjął ustaloną w umowach zlecenia wysokość wynagrodzenia za przeprowadzenie lekcji angielskiego za każdy miesiąc w kwocie 106 zł., przy czym w realiach warszawskich godzina nauczania języka obcego kształtuje się na poziomie 50 - 100 zł.” Bez przeprowadzenia wiarygodnych dowodów Sąd Okręgowy nie mógł ocenić spornych rezultatów pracy zainteresowanej polegających na sporządzaniu testów, egzaminów, konspektów lub sylabusów na portalu dlalector.com. W tym zakresie oparł się w tym zakresie jedynie na zeznaniach prezesa zarządu, podczas gdy „argument o zamieszczaniu prac zainteresowanej na tym portalu internetowym, pojawił się dopiero na etapie postępowania sądowego”. Sąd pierwszej instancji nie ustalił też, „kto zgłaszał zapotrzebowanie na konkretne prace zainteresowanej, kto ustalał wynagrodzenie,

czy zamawiający negocjował stawkę wynagrodzenia z Fundacją, czy były zawierane umowy pomiędzy Fundacją a potencjalnymi klientami zamawiającymi materiały dydaktyczne wytworzone przez zainteresowaną”. Zignorował także „fakt dysproporcji wynagrodzeń z obu umów i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne od kwoty 106 zł z umowy zlecenia, podczas gdy wynagrodzenie z umów o dzieło było kilkakrotnie wyższe, wynosiło nawet kilka tysięcy, zwłaszcza w miesiącach, w których było zawartych kilka umów o dzieło”. Ustalając stan faktyczny Sąd pierwszej instancji nie podjął się ustalenia czy zainteresowana miała świadomość podlegania ubezpieczeniom społecznym jedynie z umowy zlecenia. Nie ustalił również czy materiały wytworzone przez zainteresowaną były przez nią wykorzystywane w czasie nauki lekcji angielskiego, przeprowadzanych w ramach umów zlecenia zawartych z odwołującym się. Obowiązkiem Sądu Okręgowego było ustalenie tych wszystkich okoliczności ze względu na ich doniosłość prawną i znaczenie dla rozstrzygnięcia.

W rzeczywistości Sąd pierwszej instancji ograniczył do stwierdzenia, że w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przekonywał, iż umowy zlecenia i sporne umowy o dzieło były „niezależne i dotyczyły innego rodzaju czynności wykonywanych przez zainteresowaną, które to różne rodzajowo czynności determinowały rodzaj zawartych umów cywilnoprawnych” i bez dokonania rzetelnych ustaleń w spornym zakresie zaakceptował stanowisko odwołującego się. W konkluzji Sąd Apelacyjny ocenił, że motywy przedstawione w zaskarżonym wyroku, jakimi kierował się Sąd pierwszej instancji, nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli zaskarżonego orzeczenia i odczytania rzeczywistych motywów rozstrzygnięcia, co wymagało uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji powinien przeprowadzić od początku postępowanie dowodowe. W pierwszej kolejności zgromadzić niezbędne do rozpoznania sprawy dokumenty, tj. przede wszystkim zamówienia klientów Fundacji, dotyczące konkretnych dzieł wykonywanych przez zainteresowaną, umów zawartych przez Fundację z klientami zamawiającymi konkretne materiały dydaktyczne, plany i rozkłady lekcji języka angielskiego, wykorzystywane na nich materiały dydaktyczne. Po zgromadzeniu pełnej

dokumentacji - przesłuchać strony, zainteresowaną, w tym także w charakterze świadków osoby przygotowujące umowy zlecenia i dzieło, potencjalnych klientów zamawiających dzieła, innych lektorów zatrudnionych w analogiczny sposób. Przesłuchanie tych osób powinno dotyczyć przede wszystkim ustalenia reguł związanych z zawieraniem dwóch odrębnych umów, rodzaju czynności wykonywanych w oparciu o te umowy i przyczyn tak dużej dysproporcji w ustalonych wynagrodzeniach z obu umów. Dopiero na podstawie takich dowodów Sąd pierwszej instancji może orzec, czy organ rentowy zasadnie uznał, iż sporne umowy o dzieło, jako część składowa umów zlecenia powinny także być podstawą ustalenia podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym przez zainteresowaną. W przeciwnym wypadku duża część wysiłku w rozpoznaniu sprawy spadłaby na Sąd drugiej instancji, czym podważona zostałaby funkcja kontrolna środka odwoławczego, jakim jest apelacja. „Przerzucenie zaś całkowitego rozpoznania merytorycznego sprawy na sąd drugiej instancji mogłoby być ocenione negatywnie z punktu widzenia konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego. W konsekwencji Sąd drugiej instancji uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

W zażaleniu płatnik składek zarzucił naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, (-) że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, podczas gdy istota sprawy została rozpoznana w granicach wniosków stron, a stan faktyczny został ustalony w oparciu o wszelkie przeprowadzone wnioski dowodowe. Wobec braku dalszej inicjatywy dowodowej stron Sąd pierwszej instancji nie był zobowiązany do podejmowania dalszej inicjatywy dowodowej. Skoro organ rentowy jako zainteresowany utrzymaniem w mocy zaskarżonej decyzji nie przejawiał jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej, to Sąd pierwszej Instancji nie był zobowiązany do wyręczenia organu rentowego w jego obowiązkach procesowych. Wskazany przez Sąd Apelacyjny zakres uzupełnienia postępowania dowodowego przez Sąd pierwszej instancji z urzędu prowadzi do naruszenia równego traktowania stron, a zatem Sąd Apelacyjny powinien merytorycznie rozpoznać sprawę i oddalić apelację; 2/ art. 385 k.p.c. przez niezastosowanie, co „skutkowało wydaniem błędnego orzeczenia, podczas gdy prawidłowe zastosowanie wskazanej normy powinno skutkować oddaleniem

apelacji". Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji oraz zasądzenia od organu rentowego na rzecz płatnika składek kosztów postępowania międzyinstancyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie było usprawiedliwione ze względu na naruszenie dyspozycji art. 386 § 4 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji, poza wypadkami określonymi w § 2 i 3, może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Żadna z takich okoliczności nie zaistniała w przedmiotowej sprawie, w której Sąd pierwszej instancji orzekł merytorycznie co do istoty sprawy, ponieważ zreformował zaskarżoną przez płatnika składek decyzję po zgromadzeniu choćby niepełnego, w ocenie Sądu drugiej instancji, materiału dowodowego wymaganego do prawidłowego osądu spornych kwestii. Taki stan rzeczy wykluczał nieuzasadniony pogląd i konkluzję Sądu Apelacyjnego, jakoby wydanie prawidłowego wyroku wymagało przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, choćby - w ocenie tego Sądu - wymagało ono uzupełnienia w istotnych zakresach uznanych za niezbędne lub konieczne do prawidłowego wyrokowania, ponieważ sąd drugiej instancji orzeka nie tylko na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, ale także w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Takie orzekanie nie uchybia zasadzie dwuinstancyjnego postępowania sądowego, choćby „duża część wysiłku w rozpoznaniu sprawy spadałaby na sąd drugiej instancji”, co nie podważa funkcji kontrolnej apelacji. Dlatego potencjalnie istotne niedostatki w zakresie ewentualnie brakujących ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie Sąd drugiej instancji powinien uzupełnić we własnym zakresie potrzebnym lub wymaganym do prawidłowego rozpoznania apelacji organu rentowego.

Równocześnie chybione były zarzuty płatnika składek, jakoby brak inicjatywy dowodowej organu rentowego zwalniał Sądy *meriti* z obowiązku dokonania ustaleń niezbędnych do oceny prawidłowego zastosowania lub zweryfikowania przepisów prawa materialnego wskazanych w podstawach zaskarżonej decyzji, co jest niemożliwe w niedostatecznie ustalonym stanie faktycznym spornej sprawy, której prawidłowy osąd następuje z zastosowaniem norm prawa materialnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji w zgodzie art. 394¹ § 3 w związku z art. 398¹⁵ k.p.c.